

Wyrobisz, Andrzej

"Oczierki po istorii gorodow Rossii końca XVII-naczła XVIII w.", Nina Borisowna Golikowa, Moskwa 1982 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 75/1, 164-174

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Teodoryka Wielkiego jest niewątpliwy, choć literacko złożony) literackiej reminiscencji... Alcioka z wieku VII, a to mimo pozornie przekonującego zestawienia (s. 89):

Alciok	Dytryk
Przegrana bitwa z Awarami	Wygrana (?) bitwa z Ermanrichem
Utrata ojczyzny (na rzecz Awarów,	Rezygnacja z państwa (na rzecz Ermanricha)
Ucieczka do Bawarów	Ucieczka przed Ermanrichem
Ucieczka bez walki przed Bawarami	Ucieczka bez walki (w Thidrekssaga)
30 lat wygnania (u Słoweńców)	30 lat wygnania (u Hunów)
Gastaldat u Longobardów	Królestwo u Longobardów

Przy takiej oto metodzie, nie stanowi przeszkody nawet heroiczny przebieg ostatecznej walki Burgundów w Nibelungach, jako że „taka heroizacja upadku plemienia może przebiegać proporcjonalnie do utraty znajomości rzeczywistych wydarzeń historycznych” (s. 93).

Nie odmawiając przeto ostatniej tezie Kunstmanna znamion nowości i pomyślności, uznając, że w kwestii poruszanej w II części studium decydujący głos powinien przypaść germanistom, pozostajemy sceptyczni. Natomiast część I, „historyczną”, pracy Kunstmanna wypadnie ocenić jako nader pozytywne i inspirujące opracowanie tajemniczego a okrutnego epizodu z dziejów wschodniego pogranicza państwa Franków VII wieku.

Jerzy Strzelczyk

Nina Borisowna Golikowa, *Oczerki po istorii gorodow Rossii końca XVII-naczata XVIII w.*, Izdatielstwo Moskowskogo Uniwiersitjeta, Moskwa 1982, s. 216.

Wiek XVI przyniósł ekspansję urbanizacji europejskiej na obszary leżące poza Europą lub na jej okrainach. Do Ameryki przeszczepiono model miasta hiszpańskiego, na Powołże, Pomorie, Ural, Północny Kaukaz i Syberię przeniesiono model miasta rosyjskiego. W tym ostatnim kręgu znalazły się miasta regionu astrachańskiego — nad dolną Wołgą, Terekiem i Jaikiem. Tym właśnie miastom poświęcona jest nowa książka N. B. Golikowej, autorki znanej z wielu książek i artykułów o czasach Piotra Wielkiego i historii regionu astrachańskiego¹.

Omawiana tu książka N. B. Golikowej składa się — poza krótkim wstępem i równie zwięzłym zakończeniem — z sześciu szkiców poświęconych różnym problemom społecznym i gospodarczym miast regionu astrachańskiego na przełomie XVII i XVIII stulecia. Formuła zbioru szkiców jest bardzo wygodna i na obecnym etapie rozwoju nauk historycznych chyba szczególnie odpowiednia, gdyż pozwala autorowi skupić się na wybranych zagadnieniach i dokładnej ich analizie, zwalniając z obowiązku zarysowywania wszystkich aspektów problematyki, niejednokrotnie już dobrze znanych, gruntownie przebadanych i nie rokujących nowych

¹ Oprócz recenzowanej tu książki oraz cytowanych niżej rozpraw N. B. Golikowej wspomnieć należy jej ważne monografie: *Najemnyj trud w gorodach Powolża w pierwoj czetwierti XVIII wieka*, Moskwa 1965; *Politicheskie procesy pri Pietrie I. Po matieriałam Priečbrażenskogo priказа*, Moskwa 1957.

odkryć. Golikowa nie była jednak całkowicie konsekwentna. Szkic I (s. 7—35) nie jest właściwie szkicem, lecz jakby wstępem — zresztą zawierającym informacje bardzo potrzebne dla zrozumienia następujących po nim partii książki — zawierającym ogólne informacje o historii miast regionu astrachańskiego i coś w rodzaju generalnego zarysu ich historycznej problematyki, powtarzającym to, co autorka pisała we wcześniejszej swej książce o powstaniu astrachańskim².

Golikowa wykorzystała w swoich studiach poza dotychczasową literaturą naukową (niezbyt dokładnie zresztą wyzyskaną) i wydawnictwami źródłowymi przede wszystkim obszerne zespoły archiwalne, zarówno akta władz centralnych, jak też lokalnych. Niektóre z tych źródeł były już eksploatowane przez dawniejszych badaczy, Golikowa postarała się jednak o ich nową interpretację, a przede wszystkim wykorzystała je w szerszym kontekście.

Autorka zajęła się historią miast regionu astrachańskiego: Astrachania, Carycyna, Czarnego Jaru, Czerwonego Jaru, Guriewa i Terek (Terskij gorod), położonych nad dolną Wołgą oraz u ujścia rzek Terek i Jaik, wyznaczających zarazem wschodnią i zachodnią granicę badanego obszaru. O gospodarczym i społecznym charakterze tej grupy miast zdecydowały w dużej mierze warunki naturalne. Był to region nierolniczy, zatem tamtejsze miasta były całkowicie uzależnione od dowozu zboża, co zresztą ułatwiały spławne rzeki, zwłaszcza Wołga. Za to w delcie Wołgi znakomicie udawały się uprawy arbuźów, kwitło sadownictwo i uprawa winorośli. Rzeki dostarczały obfitości ryb. Bogactwem krainy była sól i saletra. Obszary na lewym brzegu Wołgi oraz nad Terekiem, nadające się do hodowli, okupowane były przez koczownicze pasterskie plemiona (Kałmucy, różne grupy Tatarów, Czerkiesi, Kabardyńcy). Sezonowy charakter żeglugi na Wołdze i niektórych innych uprawianych w regionie astrachańskim zawodów powodował okresowe napływy i odpływy kupców, rzemieślników i zwykłych robotników. Zapotrzebowanie na tych ostatnich było wielkie, zwłaszcza w żegludze (burlacy, których bywało po kilkudziesięciu, a nawet stukilkudziesięciu na jednym statku spławiającym sól), a ściągali oni na Powołże z różnych stron i rekrutowali się z różnych warstw społecznych³. Były to też tereny pogranicza, narazone na nieustanne najazdy z zewnątrz. Wszystko to decydowało o strukturze społecznej regionu i tamtejszych miast: była to społeczność pozbawiona ludności rolniczej, natomiast z dużym udziałem ludności napływowej, o nieustabilizowanej pozycji, wyraźnie podzielona na rosyjskich mieszkańców miast i różnorodną nierosyjską ludność poza nimi, podlegająca znacznym sezonowym fluktuacjom; w społeczności tej — ze względu na funkcje miast jako fortec broniących południowo-wschodnich granic państwa rosyjskiego, znaczną rolę odgrywały garnizony wojskowe. Takie właśnie społeczeństwo miejskie postanowiła zbadać autorka w ważnym historycznym momencie na przełomie XVII i XVIII w.

Założenie rosyjskiego Astrachania (1558), Carycyna (1589) i Terek (1588) wiązało się z jednej strony z nasileniem procesów urbanizacyjnych i budową wielu nowych miast na obszarze państwa rosyjskiego w drugiej połowie XVI w.⁴,

² N. B. Golikowa, *Astrachanskoje wośstanie 1705—1706 g.*, Moskwa 1975, s. 30—73.

³ Dobrą charakterystykę sytuacji społecznej na Powołżu dał I. W. Stiepanow, *Guljaszczie — rabotnyje ljudi w Powołże w XVII w.*, „Istoriczeskie Zapiski” t. XXXVI, 1951, s. 142—164 (por. także starsze prace tegoż autora oraz cytowaną przez niego literaturę). Por. także A. W. Prussak, *K woprosu o wolnonajemnom trudie na zawodach Pietrowskiego wriemieni (Krasnojarskij stelitrjanoj zawod)*, „Istoriczeskie Zapiski” t. VII, 1940, s. 258—263; N. B. Golikowa, *Astrachanskoje wośstanie*, s. 30—73; także, op. rec., s. 7—35.

⁴ A. A. Zimin, *Sostaw russkich gorodow XVI w.*, „Istoriczeskie Zapiski” t. LII, 1955, s. 336—347; A. I. Kopaniew, *Nasielenie russkogo gosudarstwa w XVI w.*, „Istoriczeskie Zapiski” t. LXIV, 1959, s. 245—254.

z drugiej zaś — i to chyba przede wszystkim — z podjętymi przez Iwana Groźnego podbojami kolonialnymi (Syberia, chanaty kazański i astrachański, północny Kaukaz), kolonizacją i urbanizacją przyłączonych do Rosji nowych terytoriów, a także z kryzysem politycznym, społecznym i gospodarczym państwa moskiewskiego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVI w., powodującym znaczne przemieszczenia ludności w obręb tego państwa, przede wszystkim migracje z centrum ku kresom i ku świeżo podbitym terytoriom⁵. Po przerwie związanej z głębokim kryzysem rosyjskiej państwowości, zmianą dynastii i polityki wewnętrznej i zagranicznej, nastąpiła od lat dwudziestych XVII w. druga fala urbanizacji w regionie astrachańskim. Powstał wtedy nad Wołgą Czarny Jar (1626) i Czerwonny Jar (1667) oraz Guriew nad Jaikiem (budowę fortecy rozpoczęto w 1647 r., ale akcją osadniczą wszczęto już w latach dwudziestych). Umocniono też wtedy Astrachań, który — wedle opinii P. Smirnowa — stał się trzecią po Moskwie i Sewsku twierdzą państwa rosyjskiego⁶. Te przedsięwzięcia urbanizacyjne wiązały się z kolei z podjętą w całym państwie przebudową sieci miast-twierdz i dokonywanymi przez cara zmianami w rozmieszczeniu garnizonów wojskowych celem poprawy stanu bezpieczeństwa państwa, zwiększenia liczebności oddziałów strzelców w wielu miastach⁷. Wiazało się to również z kryzysem miast rosyjskich w pierwszej połowie XVII w., powodującym migracje ludności miejskiej: niektóre jej grupy, np. posadscy, przemieszczali się z kresów państwa ku miastom centralnej Rosji, *służyłyje ljudi* natomiast migrowali w kierunku przeciwnym⁸. Obserwując te wszystkie procesy demograficzne trzeba też pamiętać, że na skutek braku autonomii miejskiej, braku miejskich wolności, miasta w Rosji nie stanowiły szczególnie atrakcyjnej siły przyciągającej ludność ze wsi, a dopływ jej do miast oraz wszelkie przemieszczenia ludności miejskiej były w dużym stopniu sterowane przez władze państwowe. Historyczne okoliczności powstania miast regionu astrachańskiego wpłynęły — obok warunków naturalnych — na charakter tych miast, zarówno ich strukturę społeczną, gospodarkę, jak i układy przestrzenne. Były to przede wszystkim fortece, siedziby garnizonów wojskowych i władz administracyjnych, forpoczty mające strzec południowo-wschodnich kresów państwa przed zagrożeniem ze strony Turcji, Tatarów i ludów koczowniczych, utrzymujące w ryzach podbite terytoria. Trzonem każdego z tych miast była zawsze twierdza-kreml, wokół której dopiero narastały dalsze elementy układu przestrzennego i społecznego miasta. Astrachań w końcu XVII w. składał się z trzech zasadniczych i wyraźnie wyodrębnionych części. Były to: Kreml — twierdza i siedziba władzy oraz garnizonu, równocześnie jednak miejsce, gdzie zamieszkiwała wcale liczna i dość zróżnicowana grupa ludności i gdzie funkcjonowały instytucje kościelne; Bielyj gorod — o trzykrotnie większej od Kremla powierzchni otoczona kamiennymi murami i basztami część miasta z dwoma klasztorami i pięciu cerkwiami, kupieckimi faktoriami (rosyjska, indyjska, ormiańska), dużym skupiskiem urzędów handlowych i ludności kupieckiej, a częściowo także rzemieślniczej; Ziemiłanyj gorod — otoczona wałami ziemnymi bardzo rozległa część miasta, obejmująca co najmniej 11 slobód (9 rosyjskich oraz ormiańska i tatarska) z kilkoma cerkwiami, z ludnością głównie rzemieślniczą i kupiecką; były jeszcze rodzaje przedmieść i zabudowa rozproszona poza obrębem wszelkich fortyfikacji, m. in. bazar kałmucki położony na drugim brzegu Wołgi naprzeciw Kremla oraz

⁵ A. I. Kopaniew, loc. cit.; E. N. Kuszeva, *Politika russkogo gosudarstwa na Siewiernom Kawkazie w 1552—1572 gg.*, „Istoriczeskie Zapiski” t. XXXIV, 1950, s. 236—287.

⁶ P. Smirnow, *Goroda moskowskago gosudarstwa w pierwoj połowinie XVII wieka* t. I, wyp. 2, Kiew 1917, s. 166.

⁷ Tamże, s. 149—150, 159—161, 168—169, 172—173, 176, 181.

⁸ Tamże, s. 137.

Karauzjaskaja pristań nad Wołgą⁹. Bardzo to przypominało układ przestrzenny Moskwy i innych miast centralnej Rosji o znaczeniu militarnym, składających się zwykle z kremla-twierdzy i kilku niezależnych elementów o charakterze również obronnym, koncentrycznie narastających wokół kremla¹⁰. Plan Astrachania i innych miast regionu astrachańskiego był więc transpozycją zwyczajów i zasad budowy miast rosyjskich na tereny kolonizowane. Natomiast pod względem społecznej struktury miasta regionu astrachańskiego, podobnie jak miasta syberyjskie i innych obszarów kolonialnych, różniły się od miast Rosji centralnej. Trzon ludności stanowili tu nie posadscy lecz *szużytyje ljudi*, co wynikało z wojskowo-policyjnego charakteru tych miast. *Szużytyje ljudi* stanowili jednak nie tylko podstawę tamtejszych garnizonów. Zajmując się w coraz większym zakresie rzemiosłem i handlem byli najważniejszą grupą miejskiego społeczeństwa.

To tłumaczy, dlaczego właśnie strzelcom rekrutującym się ze *szużytych ludzi* poświęciła Golikowa jeden z dwu najobszerniejszych szkiców swojej książki (s. 36—82). Strzelcy były to — jak wiadomo — specjalne formacje wojskowe, rodzaj gwardii, pełniące obok ściśle wojskowych także funkcje policyjne, utworzone przez Iwana Groźnego około 1550 r. (może nieco wcześniej)¹¹. Odegrali oni doniosłą rolę w podejmowanych przez Iwana Groźnego działaniach wojennych i podbojach, a także w kolonizacji podbitych terytoriów, np. Syberii, chanatów kazańskiego i astrachańskiego, formując tam nie tylko garnizony i reprezentując rosyjską administrację, ale stanowiąc najliczniejszą grupę społeczną osiadłą w zakładanych tam rosyjskich miastach kolonialnych. Oddziały strzeleckie jako rodzaj stałego wojska odegrały też bardzo ważną rolę w umacnianiu centralnej władzy w Rosji w drugiej połowie XVI w., w wojnach drugiej połowy XVI i XVII w., w politycznych rozgrywkach i różnych ruchach społecznych w XVII w. Po słynnym buncie strzelców moskiewskich w 1698 r. Piotr Wielki przystąpił do likwidowania tych formacji, jednak nie przebiegało to bez oporów (czego dowodem m. in. powstanie astrachańskie 1705—1706 r.), a ze względu na wydarzenia wielkiej wojny północnej strzelcy utrzymali się jeszcze do lat dwudziestych XVIII w.¹² Ich rola była szczególnie doniosła w miastach o znaczeniu strategicznym lub politycznym, a więc np. w Moskwie oraz w miastach pogranicza, a także w miastach kolonialnych zakładanych np. na Syberii¹³ i innych obszarach podbijanych przez Rosję

⁹ W recenzowanej książce odczuwa się brak jakichkolwiek planów miast, o których pisze autorka. Schematyczny plan Astrachania zamieściła N. B. Golikowa w monografii *Astrachanskoje wosstanie*, s. 37.

¹⁰ P. W. Sytin, *Istorija planirowki i zastrojki Moskwy* t. I, Moskwa 1950, s. 42—181; E. A. Gutkind, *The Union of Soviet Republics*, [w:] *International History of City Development t. VIII: Urban Development in Eastern Europe: Bulgaria, Romania and the U.S.S.R.*, New York—London 1972, s. 248—293; A. W. Bunin, *Gradostroitelstwo rabowatdielczeskogo stroja i feodalizma* t. I, Moskwa 1979, s. 287—336.

¹¹ A. W. Czernow, *Obrazowanie strieleckiego wojska*, „Istoriczeskie Zapiski” t. XXXVIII, 1951, s. 281—290.

¹² M. D. Rabinowicz, *Strielcy w pierwszej czwartej XVIII w.*, „Istoriczeskie Zapiski” t. LVIII, 1956, s. 273—305.

¹³ G. A. Leontiewa, *K woprosu ob obrazowanii postojannogo szużylogo nasielenija w Wostocznoj Sibiri wo wtoroj połowinie XVII-naczale XVIII w. Nerczynskij ujezd*, [w:] *Woprosy socialno-ekonomической i kulturnoj žyżni Sibiri i Dalniego Wostoka*, wyp. 2, Nowosibirsk 1968 (*non vidi*); także, *Rol szużytych ludzi w targowo-promyślennoj žizni Nerczynska wo wtoroj połowinie XVII — naczale XVIII w.*, [w:] *Goroda Sibiri (epocha feodalizma i kapitalizma)*, Nowosibirsk 1978, s. 76—94; W. N. Kuriłow, *Uczastie szużytych ludzi w stanowlenii g. Tiumeni kak targowo-promyślennoogo centra w XVII w.*, [w:] *Goroda Sibiri (ekonomika, uprawlenie i kultura gorodow Sibiri w dosowietskiej pieriod)*, Nowosibirsk 1974, s. 76—86; N. I. Nikitin, *Gosudarstwiennoe obesieczenie garnizona Tobolska do sierediny XVII w.*, [w:] *Istorija gorodow Sibiri dosowietskogo pierioda (XVII—naczalo XX w.)*, Nowosibirsk 1977, s. 130—153.

w czasach nowożytnych. W Astrachaniu garnizon strzelców był wyjątkowo liczny, była to najliczniejsza grupa społeczna w tym mieście (wraz z rodzinami ludność strzelecką Astrachania szacuje się na prawie 13 tys.). Również duży był garnizon w Terkach (do 3,6 tys.). Mniejsze oddziały strzelców stacjonowały w Carycynie, Czarnym i Czerwonym Jarze. Tylko Guriew na przełomie XVII i XVIII w. nie miał własnego garnizonu, jego twierdza była bronią przesyłaną z Astrachania i Czerwonego Jaru. We wszystkich miastach regionu astrachańskiego ludność strzelecką szacuje się na 18 tys. (s. 43). Spadek liczebności tej kategorii ludności i jej znaczenia nastąpił po stłumieniu astrachańskiego powstania 1705—1706 r., w którym strzelcy odegrali główną rolę i które jest uważane za największy bunt wojskowy w dziejach Rosji¹⁴. W Astrachaniu liczbę strzelców po 1706 r. zmniejszono najpierw pięciokrotnie, a do 1709 r. usunięto ich z miasta całkowicie. Ich miejsce w garnizonie zajęli stopniowo żołnierze regularnej armii, którzy w odróżnieniu od strzelców nie byli stałymi mieszkańcami miasta. Oczywiście wywarło to wpływ na sytuację demograficzną i na strukturę społeczną Astrachania.

Po przedstawieniu liczebności tej grupy społecznej w miastach regionu astrachańskiego, zajęła się autorka prawnym położeniem strzelców, ich organizacją i obowiązkami stwierdzając, że stanowili oni wprawdzie siłę zbrojną władzy i pełnili funkcje policyjne, represyjne wobec pozostałej ludności, ale byli też najbardziej uciskaną i wyzyskiwaną przez władze grupą mieszkańców miast, głównie z powodu rozmaitych nadużyć i bezprawia ich zwierzchników. Znaczenie strzelców w Rosji przed Piotrem Wielkim polegało jednak na tym, że byli oni nie tylko niezbędną dla państwa siłą zbrojną, stanowili trzon rosyjskiego wojska w XVII w., a równocześnie byli policją utrzymującą porządek wewnętrzny, lecz także prowadzili oni działalność gospodarczą i byli przez to samoistną grupą społeczną, której znaczenie z niemałym trudem zdołał przełamać dopiero car Piotr. Otóż w odróżnieniu od ich wojskowych funkcji, zwykle eksponowanych w badaniach historycznych, o działalności gospodarczej strzelców wiadomo niewiele, a na tę właśnie aktywność zwraca z kolei uwagę autorka recenzowanej pracy. Strzelcy otrzymywali wprawdzie od państwa żołd i wynagrodzenie w naturze, ale w ilości niewystarczającej do utrzymania i siłą rzeczy musieli mieć się rozmaitych zajęć zarobkowych, co miało rozległe skutki. Jednym z nich było to, że strzelcy stanowili w miastach regionu astrachańskiego, podobnie jak w miastach syberyjskich, trzon aktywnej gospodarczo ludności miejskiej. Ze względu na warunki naturalne regionu głównym zajęciem zarobkowym strzelców astrachańskich było rybołówstwo, uprawiane często grupowo przez zorganizowane spółki. Rybołówstwo było zajęciem najbardziej demokratycznym, najpowszechniej dostępnym, nie wymagało bowiem specjalnych nakładów. Elitarny charakter miała natomiast — również związana z warunkami geograficznymi — eksploatacja i handel solą. Według W. I. Stiepanowa około 11% wydobycia i handlu solą w 1674 r. skupiali w swych rękach strzelcy (por. s. 134). Prowadzić je mogli tylko zamożniejsi konni strzelcy, którzy dysponowali odpowiednim sprzętem i mogli sobie pozwolić na najem siły roboczej (najwięksi strzelcy-przedsiębiorcy zatrudniali 25—60 robotników). Siłę roboczą zatrudniali również strzelcy zajmujący się sadownictwem i ogrodnictwem. Ogród pod Astrachaniem o powierzchni około 1 ha mógł w końcu XVII w.

¹⁴ Powstanie to ma bardzo bogatą historiografię. A. W. Czernow, N. B. Goliłkova, *Astrachanskoje woostanie 1705—1706 gg.*, [w:] *Oczerki istorii SSSR. Pieriod feodalizma. Rossija w pierwoj czetwerti XVIII w. Prieobrazowanija Pietra I*, Moskwa, 1954, s. 240—253; M. D. Rabinowicz, op. cit., s. 286—296; A. W. Czernow, *Astrachanskoje woostanie 1705—1706 gg.*, „Istoriczeskie Zapiski” t. LXIV, 1959, s. 186—216 (tam omówiona dawniejsza historiografia); N. B. Goliłkova, *Astrachanskoje woostanie* (także zawiera charakterystykę stanu badań).

przynosić dochód wystarczający na utrzymanie rodziny, najem pracowników, a nawet wykupienie się strzelca od niektórych uciążliwych powinności służbowych. Strzelcy uprawiali też bardzo wiele rzemiosł, najczęściej kowalstwo, szewstwo, krawiectwo, ciesielstwo, czapnictwo, ale także złotnictwo, kamieniarstwo. W warsztatach pracowali osobiście, pracowały również ich rodziny i niekiedy najemnicy. Zajmowali się też handlem. Byli wśród nich drobni handlarze i przekupnie, ale zdarzali się i wielcy kupcy.

Gospodarze zajęcia, zwłaszcza uprawianie rzemiosła i handlu, strzelców astrachańskich nie były w Rosji zjawiskiem wyjątkowym. W Pskowie w 1666 r. 85% kramów było w rękach posadzkich, natomiast 6% mieli *służącyje ljudi* (pozostałe 9% było w posiadaniu duchowieństwa). Według zapisów w pskowskich księgach celnych z 1670—1671 r. 83% obrotów handlowych przypadło na posadzkich, 11% na służących, 6% na chłopów. Wśród przyjeżdżających do Pskowa w celach handlowych nieco ponad 79% obrotów reprezentowali posadscy, prawie 13% chłopci, niewiele ponad 8% *służącyje*¹⁵. Z danych tych wyłania się grupa *służących ludzi* jako aktywnych uczestników miejskiego życia gospodarczego w Pskowie i na północno-zachodnich rubieżach Rosji, ale ich udział w handlu w porównaniu z właściwymi mieszkańcami miast, posadzkimi, był znikomy. Nie wiele większy był udział *służących ludzi* w obrotach handlowych innego dużego ośrodka handlu w zachodniej części Rosji — Smoleńska. W latach 1673—1679 udział smoleńszczan-*służących ludzi* w handlu wahał się od 16 do 30% w skali rocznej, podczas gdy posadzkich od ponad 40 do ponad 80% (resztę stanowili chłopci i inne grupy społeczne), zaś w całości dokonywanych w Smoleńsku transakcji kupieckich *służącyje ljudi* (zarówno smoleńszczanie, jak i przybysze, głównie z Toropca, Wielkich Łuków i Brińska) partycypowali w 12—27%, podczas gdy posadscy w 50—80%¹⁶. W Kasimowie nad Oką, leżącym w połowie drogi z Moskwy do Niżniego Nowogrodu, a więc w dość ważnym, także ze względu na połączenia rzeczne, punkcie komunikacyjnym, ale będącym niewielkim ośrodkiem tylko lokalnego handlu i tranzytu, udział posadzkich mieszkańców Kasimowa stanowił niespełna 60% obrotów handlowych w 1654/1655 r., udział *służących* nieco ponad 8%¹⁷. Inaczej za to przedstawiała się struktura społeczno-zawodowa miast syberyjskich w XVII i na początku XVIII w. Dominacja *służących ludzi* wśród mieszkańców i w życiu gospodarczym była tam wszędzie zauważalna. W Nerczyńsku w drugiej połowie XVII w. rzemieślników-*służących ludzi* było trzykrotnie więcej niż posadzkich¹⁸. W Jakucku prawie całe rzemiosło było w rękach *służących ludzi*¹⁹. W Tiumeni w 1701 r. *służącyje* stanowili 50% ogółu mieszkańców zatrudnionych w handlu i rzemiośle²⁰. W Tobolsku w 1623/1624 r. rzemieślników-*służących ludzi* było tyluż ile posadzkich, a w 1654/1655 r. przeszło dwukrotnie więcej, przy czym pod względem liczby właścicieli domów *służącyje* przewyższali posadzkich odpowied-

¹⁵ E. W. Czistjakowa, *Pskowskij torg w sieredinie XVII w.*, „Istoriczeskie Zapiski” t. XXXIV, 1950, s. 204—210.

¹⁶ Obliczono na podstawie zestawień w artykułach K. G. Mitiajewa, *Obo-roty i torowyje swjazi smolenskogo rynku w 70-ch godach XVII wieku*, „Istoriczeskie Zapiski” t. XIII, 1942, s. 65 i 69. Grupę nazywaną w źródłach smoleńskich mieszczanami i posadzkich potraktowano — zgodnie z sugestiami Mitiajewa — łącznie. Por. tamże s. 66, 71—72, 76—77.

¹⁷ N. I. Priwałowa, *Torgi gor. Kasimowa w sieredinie XVII wieku*, „Istoriczeskie Zapiski” t. XXI, 1947, s. 108—109.

¹⁸ G. A. Leontiewa, *Ro służących ludzi*, s. 81.

¹⁹ W. A. Aleksandrow, *Narodnyje wostranija w Wostocznoj Sibirii w XVII w.*, „Istoriczeskie Zapiski” t. LIX, 1957, s. 260.

²⁰ W. N. Kuriłow, op. cit., s. 84.

nio trzy- i dziewięciokrotnie. Również i w handlu tobolskim *szużyłyje* przeważnie wyprzedzali posadskich zarówno liczbą transportów, jak i wartością towarów²¹.

Tak więc struktura społeczna miast regionu astrachańskiego ze znaczną przewagą *szużytych ludziej* nad innymi kategoriami ludności oraz z dużym ich udziałem w życiu gospodarczym miast, nie była w Rosji wyjątkiem, a najbardziej przypominała sytuację w miastach syberyjskich, a więc była zapewne typowa dla rosyjskich miast kolonialnych w XVII—XVIII w.

Poza rzemiosłem i handlem sposobem zarobkowania astrachańskich strzelców było też prowadzenie swego rodzaju „biur pisania podań” (*professija ploszczadnych podjaczych*), co wymagało pewnego oboznania z pracą kancelaryjną, formularzami, przepisami prawnymi. Część strzelców, najuboższych, nie dysponujących kapitałami pozwalającymi rozpocząć jakąś gospodarczą działalność, zarabiała po prostu jako najemnicy. Strzelcy byli więc w rezultacie grupą społeczną bardzo zróżnicowaną pod względem majątkowym. Niestety, w książce Golikowej zabrakło dokładniejszych danych ilościowych, nie mówiąc już o analizach statystycznych, które pozwoliłyby precyzyjnie przedstawić strukturę tej społecznej warstwy. Jedno jest oczywiste: strzelcy jako siła zbrojna i policyjna państwa byli w opozycji do pozostałych mieszkańców miast, ale byli z nimi powiązani najrozmaitszymi interesami natury gospodarczej (i nie tylko), z tego też powodu znajdowali się często w opozycji do swoich zwierzchników i władz państwowych, sami zaś byli grupą wewnętrźnie niejedolitą. Wszystko to tłumaczy bardzo ambiwalentny stosunek strzelców do władz państwowych, ich częsty udział w buntach i rozruchach w miastach, o rozmaitych zresztą programach, których ocena sprawia tyle kłopotów historykom, określających je równie często jako skrajnie reakcyjne, konserwatywne, jak też demokratyczne, postępowe, rewolucyjne. Ocena ta nie może być jednolita, nie da się bowiem jednoznacznie sklasyfikować ani buntu moskiewskich strzelców z 1698 r., ani powstania astrachańskiego 1705—1706 r. (w którego programie i przebiegu zróżnicowanie wewnętrzne strzelców znalazło szczególnie dobitny wyraz). Likwidacja przez Piotra Wielkiego oddziałów strzeleckich nie była tylko reformą wojskową, zastąpieniem przestarzałych i nieużytecznych już formacji wojskowych przez bardziej nowoczesne jednostki, nie była też tylko walką z opozycją polityczną, której strzelcy bywali zbrojnymi oddziałami. Było to coś więcej — likwidacja licznej i przez swoje funkcje militarne i policyjne podbudowanej działalnością gospodarczą zapewniającej tej grupie społecznej dużą niezależność, potężnej grupy społecznej mogącej nawet zagrażać samodzielnemu państwu, które tę grupę niegdyś powołało do życia (reformy Iwana Groźnego), ale któremu mogła ona zagrażać, gdy zaczęła wymykać się spod kontroli.

Oprócz strzelców w Astrachaniu i pozostałych miastach tego regionu żyły jeszcze inne grupy ludności. Poświęciła im autorka kolejny szkic III (s. 83—109). Najważniejszą grupę stanowili mieszkańcy posadów. Z przeprowadzonej przez autorkę analizy dotyczącej 469 (czyli mniej więcej 1/3 ogółu, bo tyle tylko zachowało się źródła) mieszkańców posadu astrachańskiego w 1723—1724 r. wynika, iż byli to nie tylko stale zamieszkujący w Astrachaniu *posadskije ljudi* (ci stanowili zaledwie 10% badanej próbki), lecz osobnicy o bardzo różnej proveniencji i społecznym statusie, przede wszystkim przybysze spoza Astrachania. Na uwagę zasługują tzw. *bobyli*, którzy byli w zasadzie feudalnie zależną ludnością chłopską, ale wyróżniali się dużą ruchliwością, często zajmowali się rzemiosłem i handlem lub pracą najemną, dlatego często i łatwo trafiali do miast, w których stanowili grupę miejskiej biedoty²²; wszyscy *bobyli* przybyli spoza Astrachania podobnie jak

²¹ O. N. Wilkow, *Riemiesło i torgowla Zapadnoj Sibiri w XVII wiekie*, Moskwa 1967, s. 77, 129—130, 166, 182, 184, 283, 300.

²² A. L. Szapiro, *Bobylistwo w Rossii w XVI—XVII ww.*, „Istorija SSSR” 1960, nr 3, s. 49—66 (tamże poglądy dawniejszej literatury).

liczna grupa chłopów. Było też nieco cudzoziemców: jakiś Grek, Szwed (może spośród jeńców wziętych do niewoli w czasie wojny północnej i zsyłanych przez cara Piotra do robót właśnie na dolnym Powołżu), 7 Polaków (s. 87, autorka nie podaje o nich żadnych bliższych informacji; prócz tego żyło w Astrachaniu w 1725 r. jeszcze 8 Polaków, wśród nich 4 noszących nazwisko Boidyr, zbiegłych z niewoli kałmuckiej lub raczej tatarskiej, którym car Piotr pozwalał żyć w miastach jako ludziom wolnym, s. 104). Było dużo posiadkich przybyłych z 46 różnych miast rosyjskich, najwięcej z Moskwy oraz miast nadwołżańskich: Niżniego Nowogrodu, Symbirska i Kazania; charakterystyczne, że te same miasta, a zwłaszcza Moskwa, były czołowymi kontrahentami handlowymi Astrachania (s. 113 i 185). Z innych miast trafiali się tylko pojedynczy osobnicy (s. 89). Ten napływowy charakter mieszkańców astrachańskiego posadu był bardzo typowy dla miast leżących na kresach państwa rosyjskiego, w którym w ogóle dopływ ludności do miast był w znacznej mierze regulowany przez władze państwowe. Interesom państwa służyła też jeszcze jedna charakterystyczna grupa mieszkańców rosyjskich miast: *zapisnyje riemieslenniki* czyli rzemieślnicy obsługujący potrzeby aparatu władzy, najczęściej rzemieślnicy budowlani (kamieniarze, cieśle)²³, ale w Astrachaniu także kowale oraz rybacy, koniuchowie, ptasznicy, strażnicy bram. Ich pozycja przypominała status *szużytych ludziej po priboru* (byli obowiązani do służby na rzecz państwa, otrzymywali wynagrodzenie w pieniądzu i w naturze, czas wolny od służby mogli poświęcać na zajęcia zarobkowe na własny rachunek) z tym, że nie służyli wojskowo. W miastach przebywała też pewna liczba duchownych i służby kościelnej, włącznie z rzemieślnikami pozostającymi na usługach cerkwi (dwór metropolity astrachańskiego liczył w 1696 r. około 100 ludzi). Nie wiele natomiast było szlachty (*dworian*). Ze szlachtą w miastach wiązała się obecność tamże pewnej liczby chłopów zatrudnianych przez nią. Wreszcie bardzo charakterystyczna dla miast rosyjskich była obecność w nich *kabalnych chotopów*, szeroko wykorzystywanych jako najemna siła robocza. Specyfiką miast regionu astrachańskiego była wielka liczba przyjezdnych, w tym masa najemników. Wedle ustaleń autorki w Astrachaniu przebywało około 3 tys. najemników w ciągu roku, w Caryncynie około 1 tys. Wielu z nich zresztą pozostawało w mieście dłużej niż rok; w Czerwonym Jarze większość najemników-przybyszów pracowała 1—10 lat, najwięcej 6—10 lat, nie zaś jak pisze autorka 6—20 lat (s. 106).

Ta niezwykła heterogeniczność mieszkańców miast rosyjskich w XVII i na początku XVIII w., obecność wśród nich wielu grup osobiście zależnych, była zdaniem autorki charakterystyczna dla miast typu feudalnego. Dodajmy — dla miast wczesnofeudalnych lub dla miast typu rosyjskiego, gdyż struktura społeczna miast europejskich (od granic Rzeczypospolitej poczynając dalej na zachód) w tym czasie wyglądała zupełnie inaczej, a obecność w nich ludzi osobiście zależnych była wręcz nie do pomyślenia, gdyż zgodnie z prawem już sam pobyt w mieście czynił człowieka wolnym. W Rosji jednak było inaczej i dlatego miasta rosyjskie ze swoim brakiem miejskich swobód stanowią rodzaj enklawy w historii miast europejskich, a wszelkie próby znajdowania między nimi paraleli kończą się niepowodzeniem.

Szkic IV (s. 110—158) mówi o gospodarczej działalności rosyjskiej ludności miast regionu astrachańskiego. Były jej trzy główne dziedziny: handel, wydobywanie soli i saletry oraz rybołówstwo, rzemiosło. Znaczenie handlu, zwłaszcza w samym Astrachaniu, było ogromne, wynikało m. in. z usytuowania miast astrachańskiego regionu w węzłowych punktach dróg handlowych łączących Rosję (a poprzez

²³ Zob. N. W. Ustiugow, *Riemiesło i mielkoje towarnoje proizwodstwo w russkom gosudarstwie XVII w.*, „Istoriczeskie Zapiski” t. XXXIV, 1950, s. 170—175.

Rosję i wiele krajów zachodniej Europy: Niemcy, Anglię, Hiszpanię, Włochy³⁶) z atrakcyjnymi z punktu widzenia kupiectwa krajami Azji (Persją, Bucharą, Chiwą, Indiami, Chinami). Również wielką rolę odgrywała eksploatacja soli u ujścia Wołgi, w mniejszym stopniu saletry w Czerwonym Jarze. Według obliczeń S. G. Tomsinskiego w 1691 r. przy wydobyciu soli zatrudnionych było ponad 2400 osób (s. 135), co już określa skalę tego przedsięwzięcia, w które zaangażowani byli przede wszystkim posadscy (36%), strzelcy (11%), ale także monasteri, metropolita astrachański (15%) i wielu innych (38%) (dane z 1674 r.) (s. 134). Duże zakłócenia spowodowało poddanie handlu solą monopolowi państwowemu w 1705 r. i narzucenie przedsiębiorcom państwowych niekorzystnych cen, co zmusiło wielu z nich do wycofania się z tej działalności i w konsekwencji zrujnowało ich. Czy nie była to jedna z przyczyn powstania astrachańskiego? Najbardziej rozpowszechnionym zajęciem we wszystkich miastach regionu było rybołówstwo. Natomiast rzemiosło rozwinięte było tylko na potrzeby lokalnego rynku, chyba zresztą niezbyt chłonnego, co tłumaczy dość skromną jak na rozmiary parudziesięciotysięcznego miasta liczbę 350 rzemieślników 24 specjalności. S. G. Tomsinski w źródłach astrachańskich z lat 1629—1699 znalazł nawet informacje o 52 zawodach rzemieślniczych (s. 146). Podane przez Golikową zestawienie (s. 147) jest zresztą niekompletne, bo poza nim znaleźli się np. bednarze, którzy w Astrachaniu byli niewątpliwie, gdyż bez ich wyrobów nie mógł się obejść tak wielki ośrodek produkcji solonych ryb. W sporządzonym przez autorkę wykazie najwięcej jest szewców (89 czyli ponad 25% ogółu rzemieślników). Produkcja szewska rozwinięta była w Astrachaniu rzeczywiście na dużą skalę. Z zebranych przez autorkę informacji o liczbie szewców i ich możliwościach produkcyjnych wynikałoby, iż szewcy astrachańscy byli w stanie uszyć 27—50 tys. par obuwia rocznie (s. 153), co powinno całkowicie zaspokoić potrzeby miejscowe i pozostawić jeszcze pewną ilość towaru na eksport (w 1724 r. wywieziono z Astrachania 5 tys. par obuwia). Astrachańską specjalnością w tej dziedzinie było obuwie „na modłę kałmucką”. Niestety, autorka nie była w stanie określić dokładnie wielkości produkcji innych rzemiosł, nie poddała też analizie struktury rzemiosła astrachańskiego wedle branż ani możliwości zaspokojenia przez to rzemiosło potrzeb miejscowej ludności oraz jego potencjału eksportowego; ograniczyła się do raczej schematycznego i dość oczywistego stwierdzenia, że astrachańscy rzemieślnicy produkowali zarówno na zamówienie, jak i na rynek dla nieznanego odbiorcy.

Ważną dziedziną działalności gospodarczej astrachańczyków była wreszcie dzierżawa poboru różnego rodzaju podatków i opłat. Autorka nie wspomina tu już o sadownictwie i ogrodnictwie, o których pisała w szkicu II, przez co obraz zajęć ludności miejskiej staje się w tym miejscu niepełny. Nie ten mankament szkicu IV jest jednak najistotniejszy, lecz przede wszystkim brak jakiegoś ogólnego obrazu gospodarki miejskiej, której szkic ten został przecież poświęcony. Dowiadujemy się o różnych zajęciach mieszkańców, nawet o działalności gospodarczej poszczególnych rodzin i osób, nie wynosimy z lektury wiedzy o charakterze gospodarki miast regionu astrachańskiego, o jej cechach i tendencjach rozwoju.

Ale w Astrachaniu i innych miastach tego regionu mieszkali nie tylko Rosjanie. Ze względu na duże znaczenie tych miast, a zwłaszcza samego Astrachania, w handlu z krajami azjatyckimi oraz ze względu na popieranie tego handlu przez carów w okresie, gdy Rosja nie miała dostępu do Bałtyku, a państwo rosyjskie

* Przypomnieć tu warto wyprawę Giovanniego Tedaldi, florenckiego kupca mieszkającego w Gdańsku, do Astrachania i Tebrizu celem sprzedaży sukna. Zob. E. Szmurło, *Izwiestija Dżiowanńi Tedaldi o Rossii wriemien Iwana Groznogo*, „Zurnal Ministerstwa Narodnago Proswieszczenija” cz. 275, 1891, maj, s. 121—146 (o podróży do Astrachania i Tebrizu s. 128).

gwałtownie potrzebowało dochodów, których źródłem mógł być handel zagraniczny — w Astrachaniu już w XVI w., zaraz po opanowaniu ujścia Wołgi przez Iwana Groźnego, pojawiły się kolonie i faktorie kupców azjatyckich, a w ciągu XVII w. znacznie się one rozwinęły²⁵. Wielki ich rozkwit nastąpił za Piotra Wielkiego, który bardzo energicznie poparł rozwój handlu zagranicznego zarówno z Zachodem, jak ze Wschodem, widząc w nim ważne źródło dochodów. W Astrachaniu osiadły grupy kupców z Indii, z Buchary i Chiwy, z Gilanu, z Armenii, z Gruzji, z Persji, Tatarzy, Grecy. O nich i ich działalności gospodarczej mowa jest w szkicu V (s. 159—180) i VI (s. 181—208). Golikowa szacuje osiadłych w Astrachaniu w pierwszej ćwierci XVIII w. cudzoziemskich kupców na co najmniej 1500 mężczyzn (s. 172), co stawiałoby ich liczbę na równi z posadzkimi. Handlowali oni przede wszystkim towarami azjatyckimi: surowym jedwabiem, tkaninami jedwabnymi i bawełnianymi, safianem, ryżem, pachnidłami, które sprzedawali głównie w Moskwie (53,6%) i na słynnych makariewskich jarmarkach (40,6%). W zamian wywozili z Rosji futra, skóry, płótno, barwne samodziały, sukna rosyjskie i zachodnioeuropejskie, wyroby z żelaza i drewna, galanterię. Golikowa przypisuje im dużą rolę nie tylko w przekształceniu Astrachania w wielki ośrodek handlu rosyjskiego w XVII i na początku XVIII w., ale w ożywieniu gospodarczym Rosji przez stworzenie popytu na wyroby rosyjskiego rzemiosła. Osiedli w Astrachaniu cudzoziemcy sami zajmowali się też rzemiosłem, ale w nieznacznym zakresie²⁶, podstawową siłą cudzoziemskich kolonii byli kupcy. Kupcy ci uprawiali także na dużą skalę lichwę. W tej dziedzinie działali przedstawiciele wszystkich obecnych w Astrachaniu narodowości, ale szczególnie aktywni byli Ormianie i Hindusi²⁷. Na konto tych ostatnich przypadło w 1724 r. 61,5% sumy wszystkich pożyczek, w 1725 r. — 73,2%. Większość tych operacji kredytowych była w rękach zaledwie 19 największych indyjskich lichwiarzy, którzy w wymienionych latach skomasowali odpowiednio 69,3% i 71,9% pożyczonych przez Hindusów kwot. Lichwiarze ci traktowali pożyczanie pieniędzy niejako profesjonalnie (ale nigdy jako jedyną formę swej działalności), o czym świadczy zarówno systematyczność ich działania, jak też wysokość pożyczonych sum, było to jednak tylko prymitywne lichwiarstwo raczej średniowiecznego typu (przeważały drobne pożyczki do 50 rubli, rzadko przekraczano sumę 500 rubli; były to z reguły pożyczki krótkoterminowe na miesięczny procent od 2 do 5; częste były pożyczki pod zastaw, przy czym nierzadko oddawano w zastaw ludzi, nawet członków własnych rodzin, którzy musieli odpracowywać zaciągnięty dług) a nie bankierstwo w nowożytnym sensie. Niemniej prowadzone przez indyjskich kupców-lichwiarzy operacje były bardzo ważne, stanowiły bowiem najniezbędniejszą obsługę kredytu, czego najwidoczniej nie byli w stanie zapewnić rosyjscy mieszkańcy Astrachania z braku odpowiednich kapitałów. Brak kapitałów jest zresztą widoczny w całej gospodarce Astrachania; była to zapewne główna przyczyna jej w sumie słabego rozwoju i bardzo prymitywnych form. Charakterystyczne, że wśród dłużników indyjskich lichwiarzy byli w ogromnej większości cudzoziemcy a nie Rosjanie — ci ostatni unikali zadłużania się zapewne jednak nie dlatego, że sami posiadali

²⁵ O stosunku cara Aleksego Michajłowicza do handlu z krajami Azji zob. A. I. Jucht, *Indyjskaja kolonia w Astrachani*, „Woprosy Istorii” 1957, nr 3, s. 135—136.

²⁶ Jak podaje A. I. Jucht, op. cit., s. 137, pogląd, że w kolonii indyjskiej byli rzemieślnicy-tkacze, nie znajduje potwierdzenia w źródłach.

²⁷ O lichwiarstwie w Astrachaniu pisała N. B. Golikowa obszernie w rozprawie: *Rostowszczicestwo w Rossii naczala XVIII w. i jego niekatoryje osobienności*, [w:] *Problemy genezisa kapitalizma. Sbornik statiej* pod red. S. D. Skazina, Moskwa 1970, s. 242—290. W recenzowanej książce podaje wyniki swych badań w skrócie.

wystarczające środki pieniężne, lecz dlatego, że nie podejmowali działalności gospodarczej, do której inwestycje kapitałowe byłyby niezbędne. Jest to jeszcze jeden aspekt gospodarczej słabości rosyjskiego mieszczaństwa doby Piotra Wielkiego i okresu wcześniejszego, wiążącej się z jego słabą pozycją społeczną i dominacją państwa w sprawach miejskich. Jest to również jeszcze jeden aspekt różniący miasta rosyjskie od miast nowożytnych Europy Zachodniej.

Czy jednak można uważać Astrachań za typowe miasto rosyjskie czasów Piotra Wielkiego — jak sugeruje Golikowa? Było to wszakże miasto kresowe i miasto kolonialne, przekształcające się właśnie dopiero z pogranicznej twierdzy w miasto we właściwym znaczeniu. Podobne przekształcenia przechodziły w tym samym czasie inne miasta rosyjskie, także położone w głębi państwa. Pozostałe miasta regionu astrachańskiego, o których zresztą Golikowa napisała w swej książce niewiele, były raczej mało znaczące i dłużej od Astrachania utrzymywały charakter fortec i siedzib garnizonów wojskowych.

Książka Golikowej, wydana pod trochę mylącym, bo zbyt ogólnikowym i przez to zbyt wiele zapowiadającym tytułem, a dotycząca tylko pewnej grupy miast rosyjskiego imperium i tylko niektórych aspektów ich dziejów na przełomie XVII i XVIII w., jest lekturą interesującą, pożyteczną i pouczającą. Poucza ona o jakże swoistej historii miast położonych geograficznie jeszcze w Europie, ale bardzo różniących się historią od miast Europy Centralnej, Zachodniej, Północnej i Południowej. Różnorodność jest cechą specyficzną historii miast, ale zbyt często zapomina się o niej próbując zamknąć tę historię w ujednoczonych formułach obejmujących wszystkie miasta świata, a przynajmniej kontynentu europejskiego. Nie wychodzi to na dobre historiografii miejskiej i dlatego lektury prac takich, jak książka Golikowej, są potrzebne i inspirujące.

Andrzej Wyrobisz

Frédéric Bluche, *Le bonapartisme. Aux origines de la droite autoritaire (1800—1850)*, Nouvelles Editions Latines, Paris 1980, s. 366;
François Collaveri, *La franc-maçonnerie des Bonaparte*, Payot, Paris 1982, s. 322.

Bonapartyzm bardzo dawno już przestał być popularny we Francji; lecz problem pogodzenia zasad demokratycznych z potrzebą silnej władzy pozostał aktualnym za życia de Gaulle'a i po nim. To może jedna z przyczyn utrzymującego się zainteresowania okresem napoleońskim, również w poważnej historiografii. Tendencje te warto jest śledzić w Polsce, już choćby ze względu na rolę napoleonizmu a legendy napoleońskiej w naszym XIX wieku.

Dwie sygnalizowane tutaj monografie różnią się podjętym tematem: pierwsza jest próbą syntezy zjawiska, druga — zdawałoby się — marginesowym przyczynkiem. Upodabnia zaś obie książki szerokość i „świeżość” bazy źródłowej, nowatorstwo ujęć i wniosków. Są one bliskie sobie także w swych słabych punktach: mianowicie w lekceważeniu, lub niedostatecznej orientacji w sprawach pozafrancuskich.

F. Bluche dziesięć lat temu ogłosił niedużą dysertację o plebiscycie „Stu dni” (kwiecień—maj 1815) i ukazał w niej, co można wnosić o postawie politycznej mas (w tym wypadku: stosunku ich do wracającego z Elby Napoleona), na podstawie wyników powszechnego głosowania, analizowanych na szczeblu już nie departamentu, ale kantonu. Analogiczną metodę zastosował Bluche w niniejszej książce, obejmującej półwiecze: od zamachu 18—19 brumaire'a (1799) do zamachu 2 grudnia (1851). W grę wchodzić m'gły cztery „plebiscyty” Konsulatu i pierwsze-